

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

Bp Zbigniew Kiernikowski

Modlitwa eucharystyczna

Katecheza liturgiczna, wygłoszona przez bp. Zbigniewa Kiernikowskiego, 2 grudnia w katedrze siedleckiej

Wznawiamy przerwany na jakiś czas cykl katechez liturgicznych o Eucharystii, czyli najważniejszej dla naszego chrześcijańskiego życia liturgii. Dzięki Eucharystii to, w co zostajemy wprowadzeni w sakramencie chrztu świętego, rozwija się i kształtuje nas na ludzi Chrystusowych. Eucharystia jest siłą, która karmi i umacnia nasze chrześcijańskie życie. Dlatego tak ważne jest, by ją, na ile to jest możliwe, rozumieć, poznawać jej cele, jej ryt i to wszystko, co na nią się składa. Jest to nieodzowne, abyśmy mogli pojąć i przyjąć to, co Eucharystia wyraża, czym jest i co nam komunikuje. Eucharystia bowiem to nie tylko przyjęcie Pana Jezusa w Komunii świętej, jak to mówimy, jakkolwiek byśmy potem sobie to wyobrażali. W Eucharystii chodzi o wejście w komunię z Jezusem Chrystusem, który wydaje siebie w ofierze, byśmy mogli tę tajemnicę przeżywać w naszym życiu. Eucharystia to sakrament jedności, komunii z Jezusem Chrystusem, a przez Niego z Bogiem Ojcem, w Duchu Świętym. Konsekwencją tej komunii z Bogiem w Trójcy Przenajświętszej jest także komunia między ludźmi, wspólnota chrześcijańska.

Dotychczas przyjrzelśmy się obrzędowi wstępnym Eucharystii, to znaczy jej otwarciu, aktowi pokutnemu, hymnowi „Chwała na wysokości Bogu”, aż do kolekty, czyli modlitwy dnia. To było tematem pierwszego cyklu katechez. Następnie zajęliśmy się liturgią słowa. W tym cyklu katechez ukazaliśmy, jaką troską należy objąć przygotowanie i wykonanie liturgii słowa, by przez lekturę słowa Bożego i jego słuchanie uczestnikom liturgii umożliwić rozumienie i przyjmowanie właściwych postaw i chrześcijańskiej mentalności, czyli jakby myślenia i odczuwania samego Boga. Tematem trzeciego cyklu katechez było przygotowanie darów, to znaczy tego momentu, który wprowadza nas bezpośrednio w liturgię ofiary.

Centralna część Eucharystii

W cyklu katechez, które teraz podejmujemy, będziemy spoglądać – na tyle, na ile pozwoli nam Pan Bóg, a umiejętność ludzka potrafi to wyrazić – na centralną część Eucharystii, którą jest modlitwa eucharystyczna. Chodzi o tę część liturgii Mszy świętej, która zaczyna się od prefacji, przebiega przez epiklezę, słowa ustanowienia, czyli konsekrację lub przeistoczenie, zawiera modlitwy wstawiennicze i zamyka się gestem uniesienia postaci eucharystycznych, któremu towarzyszą słowa uwielbienia Boga w Trójcy Świętej, co łącznie nazywamy doksologią. Na wypowiedziane lub uroczysto wyśpiewane przez celebransę słowa: „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, Tobie, Boże Ojczy Wszechmogący, w jedności Ducha Świętego, wszelką cześć i chwałę, przez wszystkie wieki wieków”, zgromadzenie odpowiada aklamacją

„Amen”. To „Amen” jest naszym ludzkim wyrażeniem wiary i zawierzenia oraz wyznania i uwielbienia działającego Boga. Wierzmy bowiem, że urzeczywistniło się to, co jest przedmiotem naszej wiary i że my w tym uczestniczymy przez Chrystusa, w Chrystusie i z Chrystusem. Dlatego to „Amen” jest tak bardzo ważne. Podkreślamy to przez fakt, że śpiewamy je nie tylko jeden raz, ale kilka razy. W ten sposób lepiej sobie uświadamiamy, że to jest nasza – ludu eucharystycznego, ludu kapłańskiego – odpowiedź. Przy okazji zaznaczę, że słowa doksologii śpiewa celebrans, czyli biskup lub prezbiter, a w przypadku koncelebry wszyscy kapłani sprawujący liturgię. Nie śpiewają natomiast tych słów inni uczestnicy Eucharystii. Oni wyrażają przyłgnięcie do tych treści właśnie poprzez aklamację „Amen”.

Zbierając te podstawowe informacje o modlitwie eucharystycznej, można powiedzieć, że składają się na nią słowa ustanowienia, modlitwy i gesty celebransa oraz aklamacje wiernych. Są trzy takie aklamacje: pierwsza to „Święty, Święty, Święty” na zakończenie prefacji; druga to aklamacja po przeistoczeniu i trzecia – „Amen” po doksologii. Ta aklamacja zamyka modlitwę eucharystyczną. Następną częścią liturgii są obrzędy Komunii świętej.

Kształtowanie się pojęć

Określenie „modlitwa eucharystyczna” ma swoje początki w liturgii Kościoła pierwotnego, gdzie najpierw modlitwę tę po części improwizowano dla każdej celebracji. Na przełomie III i IV wieku ustalono treść i liczbę tych modlitw. Z czasem w Kościele rzymskim wprowadzono jedną, stałą modlitwę eucharystyczną, która pozostawała niezmienna w formie i treści przez 15 wieków. Była ona nazwana *Canon romanus* – Kanon rzymski, bądź *Canon missae*.

Terminu „kanon” używano powszechnie od reformy wprowadzonej przez Sobór Trydencki, czyli od XVI w. Modlitwę eucharystyczną nazywano wtedy kanonem. Łacińskie słowo *canon* oznacza pewną normę, miarę. (Prefacja była czasem rozumiana jako część wstępna, poza kanonem.) W starożytności modlitwę eucharystyczną nazywano też *prex canonica*, czyli modlitwą kanoniczną. Inne nazwy tej centralnej części Mszy świętej, stosowane dawniej, to: *illatio*, czyli podniesienie, ofiarowanie, lub *gratiarum actio*, czyli składanie dziękczynienia.

W Kościołach wschodnich na określenie modlitwy eucharystycznej używa się pojęcia „anafora”. Grecki termin *anafero* oznacza: nieść, przynosić, ofiarować. Pojawia się on np. w tekście Ewangelii, opowiadającym o tym, jak Pan Jezus zabrał uczniów na Górę Tabor, by ukazać się im w przemienieniu. Termin ten ma dość szerokie znaczenie; wyraża przyniesienie czegoś czy zabranie ze sobą czegoś, bycie w komunii, w jedności, a także składanie ofiary. Jest on użyty również w Liście do Hebrajczyków, kiedy jest mowa o tym, iż arcykapłan (Starego Przymierza) składa ofiarę za grzechy ludu (zob. 7,27), oraz o jakby całościowym kulcie chrześcijańskim w rozumieniu powszechnego kapłaństwa – „Przez Niego [Chrystusa] więc składajmy Bogu ofiarę czci ustawicznie”... (13,15).

Mówiąc o nazwach stosowanych do modlitwy eucharystycznej, warto też wspomnieć termin, jakiego używa się na określenie tej części liturgii w języku niemieckim. Jest to pojęcie *Hochgebet* – wielka, podniosła modlitwa. Modlitwa eucharystyczna jest bowiem właśnie taką modlitwą. Posiada ona określoną strukturę, która podkreśla

jej doniosłość i nadaje jej uroczysty charakter. O tym jednak będziemy mówić później.

Określenie „Modlitwa eucharystyczna” zostało wprowadzone do powszechnego użytku po reformie liturgicznej, zapoczątkowanej przez Sobór Watykański II, choć – jak wspomniałem – ma ono swoją długą historię. Określenie to pojawia się jako termin jednoznaczny w Mszałe Rzymskim zatwierdzonym przez papieża Pawła VI w 1969 r.

Mszał jest księgą liturgiczną, której używamy sprawując liturgię Eucharystii. W Kościele rzymskokatolickim nosi on nazwę „Mszał rzymski”, co wyraża, że służy on liturgii właśnie tego Kościoła, określanego też jako Kościół zachodni (w odróżnieniu od Kościołów wschodnich, bądź to katolickich obrządku wschodniego, bądź też prawosławnych). Język wzorcowego wydania Mszału rzymskiego, zwanego też wydaniem typicznym (*editio tipica*) to łacina. Z tego języka dokonuje się przekładów na języki narodowe. Starsi pamiętają, że był jakiś czas, kiedy w liturgii używano języka łacińskiego, potem było trochę po łacinie i trochę po polsku. W Polsce Mszał Pawła VI był wprowadzany stopniowo, począwszy od r. 1970, kiedy został wydany jako „Mszał rzymski łacińsko-polski” (wcześniej, w r. 1968, ukazało się tzw. wydanie studyjne). Obecnie nosi tytuł „Mszał rzymski dla diecezji polskich”. W przygotowaniu jest przekład na język polski kolejnego wydania wzorcowego *Missale Romanum* z 2002 r.

Mszał Pawła VI uwzględnia zmiany, jakie zalecił Sobór Watykański II w odniesieniu do sprawowania liturgii eucharystycznej. Jedną z takich zmian jest fakt, że w aktualnie stosowanym Mszałe jest już nie tylko jedna modlitwa eucharystyczna, jak było wcześniej. W „Mszałe rzymskim dla diecezji polskich” jest ich aż 10. Przypomnijmy jeszcze, że nazwą modlitwa eucharystyczna określa się centralną część liturgii Mszy świętej. Modlitwa ta jednak posiada różne formy, mówimy więc o różnych modlitwach eucharystycznych. Określamy je kolejno jako Pierwsza, Druga, Trzecia itd. Modlitwa eucharystyczna (dalej będziemy w odniesieniu do tych formuł używać skrótu ME).

Pierwsza ME w zasadzie jest przejęta z łacińskiego kanonu, z potrydenckiej Mszy świętej. Odmawiamy ją zazwyczaj podczas szczególnych uroczystości, jak w Wielki Czwartek czy przy okazji święceń kapłańskich lub w innych okolicznościach. Druga ME jest bardzo skondensowana i stosunkowo krótka. Jej formuła sięga czasów „Tradycji Apostolskiej” św. Hipolita (początek III w.). Trzecią ME zaleca się stosować w niedzielę. Jest ona kompozycją różnych tradycji. Czwarta ME zawiera mocny akcent historiozbowczy; ma własną prefację i modlitwę wstępną, przedstawiającą historię zbawienia. Piątą ME ma cztery zmienne modlitwy wstawiennicze. Są też dwie ME o pojednaniu, które stosujemy najczęściej w okresie Wielkiego Postu czy w innych okolicznościach przyzywających tajemnicę pojednania, a także trzy ME, z których można korzystać w czasie Mszy świętej z udziałem dzieci. O poszczególnych tych modlitwach będziemy jeszcze mówić w dalszych katechezach.

Źródło modlitwy eucharystycznej

Spróbujmy teraz – w miarę możliwości – odpowiedzieć na pytanie, skąd wzięła się modlitwa eucharystyczna i jak została ukształtowana. Ta odpowiedź wydaje się poniekąd prosta: Eucharystia pochodzi od Pana Jezusa. To prawda. Ale nie jest to takie

proste, jeśli chodzi o sposób jej celebrowania. Jezus, który ustanowił Eucharystię i dał nam siebie w tym sakramencie, nie ustanowił bowiem samego rytu czy obrzędu. Przekazał Kościołowi jego treść, czyli jakby jego zawartość. To Kościół, wspólnota apostołów i później wspólnota biskupów z papieżem, jest odpowiedzialny za sposób sprawowania Eucharystii.

Pan Jezus wypełnił i ustanowił to, co było zapowiadane od samego początku historii ludzkości, od grzechu człowieka, jako obietnice, w których Bóg miał przyjść i wejść w komunię z człowiekiem, po to, by go wykupić od grzechów i na nowo doprowadzić do siebie. Eucharystia, w której Jezus oddaje siebie ludziom pod postacią chleba i wina, jest spełnieniem wielkiej obietnicy, że oto Bóg przyjdzie, będzie szukał człowieka-grzesznika, żeby go przyciągnąć do siebie, żeby go uczynić ponownie swoim, dać mu znowu udział w swojej boskiej naturze, czyli wprowadzić w komunię. Eucharystia jest wypełnieniem tej wielkiej obietnicy, tego ciągu obietnic. Pan Jezus wypełnił ją, oddając siebie w ręce ludzi w ofierze krzyżowej. Często powtarzamy, że Jezus wydał samego siebie, by ludzie z nim uczynili, co chcieli, tak jak uczynili z Eliaszem i z Janem Chrzcicielem (zob. Mk 9,13). Wydał siebie w ręce ludzi, żeby mocą Jego ofiary między ludźmi nastąpiła komunia. Między nami, którzy jesteśmy grzesznikami, którzy uczyniliśmy i czynimy z Nim, co chcemy. Oczywiście Pan Bóg na to pozwala, a my musimy przeżywać konsekwencje tego, ale Bóg się wydał w ręce człowieka i dał mu szansę przylgnięcia do siebie. Komunia, która została nam dana, to komunia właśnie z takim Bogiem.

Zanim Pan Jezus wydał siebie na krzyżu, dał nam to w znakach, w znakach sakramentalnych – chleba i wina. I w ten sposób, jak mówimy, antycypując, czyli uprzedzając swoją ofiarę na krzyżu i swoje zmartwychwstanie, sakramentalnie został je pod tymi znakami i powiedział: „To czyńcie na moją pamiątkę”. Te słowa, powiedziane do apostołów, nie oznaczają: „dokonujcie takiego samego rytu”. „Czyńcie to na moją pamiątkę” oznacza spełnienie z wiarą tego, co Jezus zostawił pod znakami chleba i wina, czyli spełnienie sakramentu, a więc także przyjęcie z wiarą tego, co ten sakrament zawiera w sobie. Jest to obecność Jezusa Chrystusa w Jego Ciele i w Jego Krwi oraz możliwość spożywania Jego Ciała i Krwi. Na tym jednak się nie zatrzymuje tajemnica Eucharystii. W konsekwencji chodzi także o przyjęcie takiego stylu życia, aby będąc w jedności z Jezusem, być w jedności i komunii z drugim człowiekiem, nawet wtedy, kiedy on czasem trochę krzyżuje i trzeba z jego powodu dawać swoje życie. Dać siebie drugiemu – to jest sens, dla którego Jezus zostawił siebie i swoją tajemnicę pod postacią chleba i wina. To jest Jego ciało i Jego krew wydane za nas, byśmy wierzyli w tę wydającą się za nas Obecność oraz byśmy spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha, byli podobnie jak On, ludźmi eucharystycznymi, dającymi siebie.